ROK VIII

ORĘDOWNIK
wych. co wtorek, czwartek i sobotę.
PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w mieście 1 mk. 75 fen.
na pocztach 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 15 fen.
od wiersza petytowego.

ORĘDOWNIK.

Nr. 138.

EKSPEDYCYA
w drukarni J. Leitgebra,
Plac Wilhelmowski numer 18,
obok Biblioteki Raczyńskich.
LISTY
nadsełać należy franco pod adres.
do redakcyi Orędownika, Poznań.
RĘKOPISMA
nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Edmunda i Stanisława
Jutro: Salomei panny

Poznań, Sobota 16 Listopada 1878.

Wschód słońca 7.24, zach. 4.5.
Długość dnia 8 god. 41 min.

Poznań, 15. listopada.

— * **Przyczyny** biedy w Niemczech. Niemcy, przestraszeni i socyalistami i ogólną biedą w kraju, zastanawiają się nad rozmaitemi przyczynami tego i w licznych rozpisują się o tem pisemkach.

W jednem z takich pisemek porównywają siebie z Francyą, z tą Francyą, której niedawno tak dotkliwą zadali klęskę.

W ostatnich 50 latach Francya przechodziła trzy rewolucye: w r. 1830, w 1848, i komunę w 1870; prócz tego ciężką wojnę niemiecką, która część kraju ich spustoszyła i pozbawiła ich dwóch prawie najpiękniejszych prowincyi. Mimo tylokrotnych i tak znacznych klęsk ogólny dobrobyt w Francyi podwoił się a wystawa powszechna w Paryżu pokazała światu, że po materyalnem spustoszeniu, spowodowanem ostatnią wojną, nie ma śladu w Francyi.

Dobrobyt Francyi pochodzi ztąd, że rólnictwo przynosi teraz, w porównaniu z czasami przed laty pięćdziesięciu, trzy razy, a przemysł dziesięć razy więcej. Dochód całej rocznej industryi w Francyi obliczają na 12 miliardów franków.

W Niemczech inaczej! Świetne rezultaty wojny i miliardy tak Niemcom głowę zawróciły, że w ogóle mniej rzetelnie pracowali, a za to rzetelnie używali, nie szczędząc sobie niczego. Według urzędowej statystyki konsumcya w Niemczech podwyższyła się w ciągu lat 1872—76 o całe 600 milionów marek, a przeszło połowa tego przypada na konsumowanie dobrych likierów, win, cukru, kawy i mięs rozmaitych ostryg, ryb morskich itp. Z tych kolosalnych milionów widać, że i średnie klasy w Niemczech, dotąd tak skromne, miały nie zgorszy apetyt, bo jest niepodobieństwem przypuścić, aby same wyższe warstwy takie sumy przejeść w ogóle zdołały. A to tylko wydatki na żywność, do których dopiero doliczyć trzeba rozchody na ubiór, na meble, na zbytkowne pomieszkania!

Jakiż był skutek takiego używania, na które nie stało?

Otóż wypłynęły z kraju najprzód pieniądze francuzkie, za niemi pokulały się niemieckie i — bieda zajrzała w oczy, a socyaliści, pochodzący z ludu, na którym się bieda najwięcej odbija, zaczęli na dobre szerzyć swe przewrotne zasady i dopuszczać się gwałtów.

Pieniądze i francuzkie i niemieckie musiały wypłynąć z kraju, bo to wynikało z prostego obrachunku.

Niemcy używali, używali w żywności i ubiorach więcej, aniżeli na to zapracowali. Czego nie mieli w kraju, to z zagranicy sprowadzali. Nikogo to nie raziło, nikomu nawet nie podpadało, bo wszystkiego dostarczyli krajowi kupcy. Płacił więc naród swoim, a nie obcym, i chwilowo brak pieniędzy czuć się nie dał. Swoi kupcy płacili wekslami zagranicę, ale po pewnym czasie zagranica nadsyłała weksle niemieckie do niemieckich banków i teraz się dopiero rozpoczynało rozrachowywanie. Do Niemiec wracały ich własne papierki, to jest ich rachunki, kwity za zkonsumowane produkta, a za granicę poszła niemiecka gotówka — i francuzka i swoja.

Gdzie szukać lekarstwa?

Autor owego pisemka, z którego powyższe szczegóły bierzemy, pisze bardzo słusznie: na to nie ma innego lekarstwa: jak praca, oszczędność w prowadzeniu gospodarstwa i skromność w wydatkach życia!

I takie też są a nie inne podwaliny, źródła dobrobytu społecznego.

Zwracamy na nie oddawna uwagę naszych czytelników i powtarzamy ciągle, że nie ma innych środków polepszenia bytu rodziny, jak praca, oszczędność i skromność w wydatkach. Ani towarzystwa przemysłowe, ani artykuły dziennikarskie, ani zebranie i uchwalane na nich rezolucye, nie zastąpią tych sił, bo ich zastąpić nie mogą. Powyższe środki mogą działać na podniecenie umysłu, na rozbudzenie czujności, ale nie stworzą woli, nie stworzą cnoty, żeby człowiek pracował, był w życiu oszczędnym i skromnym. Człowiek musi tu sam od siebie rozpocząć i dopiero wtedy, gdy każdy swe własne życie podług powyższych zasad urządzi, może być mowa o siłach w społeczności, o nadziejach i widokach polepszenia bytu.

— * **Sejmik** związku Spółek zarobkowych odbędzie się dnia 25. i 26. listopada 1878 na sali pani Hüttner w Środzie, na który Szanownych Delegatów, Członków i Przyjaciół Spółek uprzejmie zapraszamy.

Środa, dnia 12. listopada 1878.

Patron Spółek Zarobkowych.

Porządek dzienny:

I. Dnia 25. listopada w poniedziałek o godz. 8ej wieczorem.

1. Zebranie wszystkich uczestników, tak delegatów jak pojedynczych członków spółek na sali pani Hüttner i zagajenie sejmiku przez prezesa komitetu związku.
2. Sprawdzenie mandatu delegowanych przez komitet.
3. Ukonstytuowanie bióra przez wybór marszałka, zastępcy jego i dwóch sekretarzy.
4. Przedłożenie i przyjęcie porządku i regulaminu dyskusyi.
5. Wyznaczenie komisyi i to:
   a) komisyi do sprawdzenia rachunków związku (ad 9 porządku dziennego),
   b) komisyi prawniczej (ad 11, 12),
   c) komisyi administracyjnej (ad 13, 14, 16, 18),
   d) komisyi finansowej (ad 10, 15, 17).

(Następują obrady w pojedynczych komisyach).

II. Dnia 26. listopada we wtorek o godzinie 9tej z rana.

6. Przeczytanie protokołu ostatniego sejmiku związku i rezolucyi dawniej przyjętych.
7. Sprawozdanie Patrona z czynności związku w roku 1877.
8. Sprawozdanie Podskarbiego z kasy związku.
9. Referaty delegatów o rozwoju Spółek, przez nich reprezentowanych, w ubiegłym i bieżącym roku.
10. O ile założenie interesu lombardów fantowych zaleca się Spółkom.
11. Jaka forma wystawiania sychych (Sola) weksli z poręczycielami (żyrantami) jest najstosowniejsza, chcąc:
    a) zabezpieczyć prawa Spółki,
    b) zabezpieczyć prawo regresu poręczycieli do właściwego dłużnika.
12. Na co się narażają Spółki, zaniedbując przy ogłoszeniach swych, mianowicie odnoszących się do Walnych Zebrań formalności prawem i statutami przepisane.
13. Jak Spółki zarobkowe zachować się winny w obec zamierzonej rewizyi przez fiskała.
14. Czy przy prolongowaniu pożyczki konieczną weksle suche odnawiać.
15. Czy i do jakiej wysokości zalecają się na zastaw pożyczek:
    a) papiery publiczne kurs giełdowy mające;
    b) papiery publiczne nie mające giełdowego kursu;
    c) polisy na życie i inne walory.
16. W jaki sposób ma być dokonywana inwentura prawem przepisana przy zakończeniu rocznych rachunków.
17. Jaka norma zaleca się przy oznaczeniu wysokości dywidendy.
18. Sposób wybierania delegatów Spółek na Sejmik związku.
19. Potwierdzenie patrona.
20. Wybór członków komitetu w miejsce występujących i zmarłego ś. p. Dr. Rakowicza.
21. Ustanowienie czasu i miejsca przyszłego Sejmiku.
22. Wnioski delegatów.

— * **Walka rządu z Kościołem.** Listy gończe, wydane przez sąd w Środzie przeciwko ks. neopresbyterowi Władysławowi Enn z Kostrzyna, znowu w tych dniach odnowione zostały.

— Sąd w Raciborzu uwolnił w tych dniach od wszelkiej winy ks. proboszcza Groszka i ks. Studzińskiego, którzy oskarzeni byli o przestępstwo praw majowych przez to, iż wzięli udział w wielkiem odpustowem nabożeństwie w sąsiednim swej parafii kościele.

— Przez śmierć ks. proboszcza Bak z Strasburga, osieroconych zostało 21 probostw w księstwie Hohenzollern. Oprócz tego jest 10 do 12 urzędów wikaryuszowskich nieobsadzonych, co zmniejsza ogólną ilość tamtejszego duchowieństwa o jedną trzecią.

— W niemieckich dyecezyach udzielają władze kościelne dyspensy na wielki post osobom tego z ważnych przyczyn potrzebującym, za złożeniem dobrowolnej ofiary, zwanej „postną ofiarą," na cele kościelne. Ks. proboszcza Braun z Menden, w dyecezyi kolońskiej, oskarzono o zbieranie i przyjmowanie tej postnej jałmożny, i to na denuncyacyą jednego z członków dozoru kościelnego, ale wszystkie instancye sądowe ks. Braun od wszelkiej winy uwolniły.

Nowiny polityczne.

Niemcy. W sprawie rokowań rządu z Kościołem telegrafują z Rzymu do Berlina, że wygnani z Niemiec Biskupi złożyli Stolicy Apostolskiej memorandum, w którym na żądanie Ojca św. wyrażają zdanie swoje o układach z rządem. Biskupi mieli objawić życzenie, ażeby jak najprędzej do sprawiedliwej ugody dojść mogło.

Postępowa „Frank. Ztg.", która w ostatnich czasach bezstronne zajęła stanowisko w walce rządu z Kościołem i która miewa czasami dobre wiadomości, każe sobie pisać z Berlina, że poseł w Rzymie Keudell, przyjechawszy w sprawie układów z Kościołem do Berlina, powrócił do Rzymu opatrzony najdokładniejszemi instrukcyami księcia Bismarka. Książę oznaczył dokładnie granice, których państwo bez własnej szkody przekroczyć nie może, a Ojciec św. miał się zgodzić na wskazane przez księcia podstawy ugody. Jednakże przedugodowe rokowania zaledwie z końcem br. ukończone będą, a z otwarciem parlamentu, co niezawodnie w lutym nastąpi, zjedzie do Berlina Nuncyusz Stolicy Apostolskiej, z zupełnem upoważnieniem do zawarcia ugody, które przez czas trwania kadencyi parlamentarnej do końca doprowadzoną będzie.

Tyle „Frankf. Ztg.", a jakkolwiek liberalnym wiadomościom zupełnie dowierzać nie można, dowodzą one przynajmniej tego, że i tym ludziom ciężar walki z Kościołem dał się już we znaki.

Poseł berliński postępowiec Löwe przyznał się nawet, iż postępowcy głosując za prawami majowemi, popełnili błąd wielki. Główna przyczyna upadku naszego stronnictwa—mówił poseł Löwe na zebraniu wyborców, zwołanem w tych dniach w Berlinie — jest ta okoliczność, iżeśmy się do kulturkampfu pociągnąć dali, z czego korzystając rząd, mógłby słusznie nam powiedzieć: „kiedyście głosowali za prawami wyjątkowemi przeciw Kościołowi, czemuście praw wyjątkowych przeciw socyalistom przyjąć nie chcieli. Przyznaję, popełniliśmy błąd wielki, ale aby go poprawić, trzeba

Teatr polski w Poznaniu.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę

Gołąbki
czyli
Dyderski komiwojażer z Poznania,
operetka w 5 aktach.

Początek o godzinie w pół do 8.

Nakładca Dr. Roman Szymański w Poznaniu. Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Bióro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 18 w podwórzu I piętro.